

Wojna ludzi niepoważnych

10 kwietnia 2022

Trudno zgadnąć jaki powód mieli wysocy urzędnicy unijni Ursula von der Leyen i Jose Borell, by 8 kwietnia 2022 r. złożyć wizytę w Kijowie. Jeśli tylko po to, by sfotografować się z Zełenskim stojąc nad ułożonymi rzędem czarnymi workami, w których trzymano ofiary masakry, to zakrawa przynajmniej na profanację.



Wiadomo wszak, że jacyś eksperci mieli podjąć skomplikowane prace wyjaśniające dokładne okoliczności i przyczyny śmierci 80 ofiar. Dotarcie do miejsca przeznaczenia jest jak gigantyczna metafora – wszyscy brną w błocku niemal po kostki, a niebo nie skąpi deszczu. Szefowa delegacji przywdziała jednak kamizelkę kuloodporną, a głowę osłania koniecznie w zielonym kolorze gustowna parasolka; żaden hełm, czy kask. Zbiorowe zdjęcie urzędników w asyście żołnierzy z długą bronią. Goście stoją przed workami w atmosferze pogrzebowej pod jakąś wiatą. Od co najmniej 9 dni, maximum – 3 tygodni (zależy czyją wersję przyjąć) zmarli powinni być już pochowani, a tu stricte emocjonalny przekaz. Propaganda zapędziła się już tak daleko, że jej odór czuć w powietrzu. Szczegóły wizyty mają podkreślać stopień bezpieczeństwa na Ukrainie. Urzędnicza para przybyła pociągiem do Kijowa. Według słów ministra Borella wizyta jest potwierdzeniem, że Ukraina odzyskuje kontrolę nad swym terytorium i jak dodał: „Ukraina nie jest już okupowana, ani zdominowana. Rząd działa, przyjmuje wizyty gości zagranicznych, a do Kijowa można łatwo dojechać”. Brzmi to w ustach ministra spraw zagranicznych UE jak fragment wakacyjnej broszury turystycznej. Ursula von der Leyen podtrzymując optymistyczny ton zapowiedziała: „Przed Ukrainą droga do Unii”.

PASOŻYTNICTWO

Zupełnie tak jakby nie było sankcji stawiających pod znakiem zapytania bezpieczeństwo energetyczne, inflacji, wyrzucania dyplomatów jak zgniłe owoce dla pogorszenia relacji międzynarodowych i bytu obywatela milczka. W retorsji, 8 kwietnia b.r. Rosja mając własne rozpoznanie, dokonała kroku znanego w państwach poza sojuszem atlantyckim. Chodzi o wydalenie amerykańskiej agentury spod szyldu organizacji pozarządowych. Należą do nich takie instytucje jak: Human Rights Watch (Organizacja Praw Człowieka), Amnesty International, (walcząca o prawa więźniów), Fundacja Carnegie na Rzecz Pokoju, oraz kilka polskich i niemieckich organizacji pozarządowych. W krajach autentycznie suwerennych wiadomo, że organizacje zwane pozarządowymi są utożsamiane z niszczącymi pasożytami. Utrzymywane z budżetu państwa i subsydiów zagranicznych są forpocztą globalizmu i destabilizacji. W Polsce mają ustawowo gwarantowany dopływ gotówki choćby z dorocznych odpisów podatkowych 1% od firm i osób prywatnych. Urzędy skarbowe dysponują ich listami. Jeśli podatnik pragnie dokonać odpisu na rzecz wybranego przez siebie podmiotu dowie się, że niestety – wskazany nie ujęty na liście nie może być obdarowany przez nas. Urząd skarbowy natomiast zgodnie z przyjętym prawem kieruje darowizną podatnika tam, gdzie uważa za stosowne, czyli na rzecz pasożytującego NGO. Oto prawo i sprawiedliwość w całej okazałości. Które państwo nie chce doświadczać skutków działalności pasożyta, tam nie dopuszcza do jego zainstalowania, tym bardziej stanowienia prawa na jego korzyść. Ich obecność równoznaczna jest z przedłużeniem funkcjonowania macek Sorosa, Schwaba i rządu światowego. Ich nazwy przeczą działalności pokojowej doprowadzając do politycznego chaosu, przewrotu i strat gospodarczych oznaczających bankructwo. Każdy organizm pozbywając się pasożyta jest zdrowszy, tak postąpili Węgrzy.

Biznes

Jeśli jeszcze nie wiemy, to niebawem dowiemy się kto na toczącej się w mediach wojnie będzie głównym wygranym. Jak cyklon z gradową chmurą krąży po Europie, od Irlandii po Cypr, inna para. Najpierw wizytę składa Victoria Nuland, a zaraz po niej ma swój show w parlamencie światowy orędownik zbrojeń – Wołodymir Zełenski. Nuland przekonuje w każdym państwie zasadność pozbycia się rezerw magazynowych wszelkiej broni, bo przecież radziecka jest wstydem. Ale nie jest złem przeznaczenie jej dla scenariusza wojennego na Ukrainie. Ponieważ oznacza to całkowite rozbrojenie państw Europy mających takie zasoby przynajmniej na jakiś czas, akwizytorka świetnych interesów ma nieodłączną propozycję zastąpienia upłynnionych resztek magazynowych nowiutkimi kontraktami na dostawy z USA. Chcecie być bezpieczni – to tylko z nami i tylko dzięki naszej technologii. Oczywiście kredyty na ten cel też zapewnione we wskazanych bankach. Kto myślałby o negocjacji ceny, ten nieroztropny. Gdyby nie krytyczne wypowiedzi amerykańskich wojskowych o dużym doświadczeniu, można byłoby potraktować wypowiedzi pani Nuland w kategoriach czysto handlowych. W normalnych warunkach można skorzystać z oferty, bądź ją odrzucić. Powiadają jednak, że tam gdzie ona – wojna nieunikniona, a MIC – Military Industrial Complex jako zleceniodawca musi być zadowolony z jej skuteczności, skoro w perswazji dała się poznać jako akuszerka nie tylko ukraińskiego Majdanu 2014.

Poniekąd kontynuatorem apelu Nuland jest prezydent Zełenski. Jako niewybredny nabywca przyjmie chętnie każdą ilość sprzętu. Reakcje państw są różne. Premier Grecji Kiriakos Mitsotakis obiecał Ukrainie niewielkie dostawy. Na jego gotowość, kolejarze greccy wiedząc o transportach dla Ukrainy kolejają, pomalowali wagony czerwoną farbą na znak protestu przeciw wojnie. Cypryjski rząd zaproponował, że jeśli ma przekazać 4 samoloty, to najpierw musi uzyskać 4 nowe. Przekonany do wojennej retoryki i działania Zełenski poddany został jednak

ostrej krytyce za wystąpienie na forum parlamentu ze swoim druhem z batalionu Azow.

Z LINII FRONTU

Mariupol jako ośrodek dużej liczby radykalnych oddziałów wojskowych Ukrainy, ulokowanych na terenie kombinatu Azowstal, od tygodnia jest przedmiotem szczególnej operacji. Biorąc pod uwagę wcześniejsze informacje o nieskutecznej próbie uwolnienia części „ważnych osób” pozostających w budynkach Azowstalu, trwająca obserwacja i oblężenie są źródłem interesujących danych. Nasłuch radiowy pozwolił ustalić, że walczący po stronie ukraińskiej wojskowi przebywający na terenie zakładu porozumiewają się w 6 językach. Niewykluczone, że są żołnierzami NATO. Szacunkowo może ich być około 3000. Mając kontrolę nad 99% tego miasta portowego, strona rosyjska zastanawia się nad sposobem nakłonienia oblężonych w Azowstalu do rezygnacji z walki, zachowując substancję stalowni. W grę wchodziłoby zdobycie kompleksu ogniem, wodą (z uwagi na kondygnacje podziemne, w których wojskowi mogą przebywać), bądź krok po kroku walką wręcz.

Ministerstwo Obrony Rosji wydało komunikat: „Nasłuch radiowy wykazał, że poza nazistami z Azowa i resztką ukraińskich sił zbrojnych, na terenie zajętej części miasta przebywa znaczna liczba żołnierzy cudzoziemców. Porozumiewają się oni poza językiem ukraińskim i rosyjskim sześcioma innymi językami, głównie europejskimi”. Zachodzi prawdopodobieństwo, że są to: język francuski, angielski, szwedzki, niemiecki, holenderski. Zwlekanie z przejęciem kontroli nad stalownią może oznaczać próbę wzięcia jeńców.

Nieco wcześniej 7.04.2022r. z doniesień „Defence 24” wynika, że uderzenie znajdujących się na wyposażeniu armii ukraińskiej pociskami 9K79 – Toczka-U stało się przyczyną pożaru magazynów ropy w Ługańsku. 9 kwietnia 2022 r. pociski Toczka-U uderzyły w pociąg osobowy w Kramatorsku. W rezultacie

– 50 ofiar śmiertelnych i około 100 rannych. Śledztwa nie będzie, zdjęcia ze zdarzenia są trudno dostępne. Kolejna para urzędnicza dla uzyskania efektów PR zbije kapitał jadąc do Kramatorska. Wszystkie media zgodnym chórem przypisały dramat ludzi z pociągu i na dworcu – Rosji, która nie używa wspomnianych rakiet, mając Iskandery. Nawet Zełenski w zamieszczonym w internecie oświadczeniu, w którym spodziewa się zdecydowanej odpowiedzi świata na użycie pocisków Tochka-U. Doradca Zełenskiego Michail Podoliak twierdzi, że starania o zawieszenie ognia są bez znaczenia twierdząc: „Nie zmierzamy do Mińska – 3, ani Budapesztu – 2, to nie ma sensu. Historia dowodzi, że żadne z takich porozumień nie jest skuteczne, kończy się tragedią, bo nie wdraża mechanizmów zapobiegających wojnie. Dopiero wprowadzenie takich rozwiązań, które nie pozwolą Rosji nawet pomyśleć o przekroczeniu własnej granicy jest celowe”. Nie jest to przejaw dążenia do zawieszenia ognia, tym bardziej zawarcia porozumienia pokojowego.

Z ciekawostek dostarczanych przez kanał NEXTA – finansowany przez rząd w Polsce, usilnie działający w dyskredytacji i próbach obalenia prezydenta Łukaszenki na Białorusi, dostarcza teraz sensacji o wojnie. Na początku wydarzeń na Ukrainie wspomniany kanał zakomunikował, że wojska rosyjskie zostały wyposażone w mobilne krematoria, które pozwolą ukryć straty wojenne. Weryfikacja trwała krótko i wykazała, że zdjęcie ilustracyjne pochodzi sprzed 8 lat ze Stanów Zjednoczonych. Robiąc zrzut ekranu z komentarzem przypisującym transport urządzeń przez Rosjan do Mariupola wykazali się potęgą sprawności komputerowej, ale nie wiarygodnością. Kilka dni temu, zamieścili dokładnie to samo zdjęcie z komentarzem o potrzebie dostarczenia kolejnych krematoriów do Mariupola, gdyż rosyjska strona nie nadąża ze spalaniem zwłok swoich żołnierzy. Zdaje się, że wyczerpała się pomysłowość na propagandę, pozostaje recycling.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [Defence24.pl](https://defence24.pl), [RMF24.pl](https://rmf24.pl)

Źródło: WolneMedia.net